

# GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 1. Kwietnia. — Patrie pisze: wiadomość, że generał Douay otrzymał rozkaz do powrotu do Tulonu, jest płoną. Wojska przeznaczono do Vera Cruz siadają na okręty w Oranie.

Londyn, 31. Marca w nocy. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej odpowiedział Palmerston na interpelacyą Hubharda, że Anglia popierając pożyczkę turecką, nie przejęła żadnej odpowiedzialności i o to jej tylko chodzi, aby jak najlepiej była użyta.

Wedle dalszych wiadomości z Nowego Jorku zanosilo się na poddanie się Savanny. Konfederaci opuścili ostatnie swoje stanowiska nad niższym Potomakiem.

Dzienniki Nowojorskie twierdzą, że panują niesnaski pomiędzy sprzymierzeńcami i przewidują zerwanie stosunków między posłem francuskim a hiszpańskim.

Z Vera Cruzu donoszą pod d. 4. p. m., że generał Prim dowodzi siłami sprzymierzonymi i że Francuzi i Hiszpania wracają na Kubę.

Turyń, 31. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych doniósł Ratazzi, że minister Cordova, Mancini i Poggi podali się do dymisji. Generał Durando został zamianowany ministrem spraw zagranicznych, senator Mateucci ministrem robót publicznych. Ratazzi zatrzymał tekę spraw wewnętrznych i obejmuje tymczasowo tekę sprawiedliwości.

Konstantynopol, 1. Kwietnia. — Wiadomości ciągle nadchodzące o poddaniu się fortecy Nauplii, okazały się teraz fałszywymi. Owszem powstańcy mogą się trzymać w niej przez cztery miesiące. Powstańcy chcą tylko układać się z samym królem, domagają się oddalenia obecnego ministerstwa, rozwiązania izby deputowanych, uzbrojenia gwardyi uarodowej, wyznaczenia spadkobiercy tronu.

Berlin, 2. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu archiwariuszowi prowincyalnemu szląskiemu Dr. Wattenbachowi w Wrocławiu, radcy ekonomicznemu Sonnenbergowi w Walsleben powiecie rupińskim i lekarzowi Dr. Siedlerowi w Schoenbach order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować tajn. radców wojennych Naustera i Glogau w ministerstwie wojny, rzeczywistymi tajnymi radcami wojennymi.

Berlin, 1. Kwietnia. — National Ztg. pisze: tutejszym urzędnikom w ministerstwie spraw duchownych udzielono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczące wyborów, z tą jeszcze uwagą, że p. Mühlner zupełnie się zgadza na wywody swego kolegi i oczekuje od podrzędnych urzędników, że podczas wyborów zastosują się do zasad w rozporządzeniu tem wyluszczonych. Urzędnicy mają podpisami stwierdzić, iż otrzymali wyszłe od nich napomnienie. W podobny sposób jak się zdaje reszta ministrów sobie postąpiła, tylko nic nie słycać w tej mierze z departamentu sprawiedliwości.

Tymczasem wielka część landratów we wschodnich częściach państwa sady się na manifestacje służbowe, które dowodzą, że w pewnych okolicach z powodu pana Westphalena nie się nienauczono i nie niezapomniano. Hasło, aby każdy wyborca albo za monarchią albo za zniesieniem jej przez demokracją się oświadczał, ma posłużyć za okrzyk powszechny, przepędzający ogłuszone rzesze wiejskie do obozu feudalnego. Zwracamy uwagę na niektóre próby poniżej przytoczonych epigonów reakcyjnych.

Słowa takie sypane bez miary mogły mieć jakieś znaczenie w owej eromantycznej, w której przynajmniej p. Westphalen roił sobie o przywrócenie średnich wieków i chwycił ich się z całym fanatyzmem. Dziś zaś wiedzą iż starcie nastąpiło z powodu organizacji wojskowej Roona, że chodzi tylko o pieniądze i tylko o pieniądze, a potem i o inne rzeczy. Ministrowie dymisyonowani niechcieli pozostać na posadach,

bo wiedzieli, że izbę niezajdą powolną i nie chcieli poruszyć dawnych sprężyn, aby ją zastąpić inną potulniejszą. Po nich następcy nie są wiązani żadną przeszłością i poruszają cały mechanizm urzędniczy ku temu jednemu punktowi. Niechaj przecie przypomni sobie p. v. d. Heydt ze swymi nowymi kolegami zdanie Hansemana, że w kwestyach pieniężnych ustają rozczulenia. Nie jest to niewątpliwą sprawą, ogłaszać tron za będący w niebezpieczeństwie, urzędnikom przypominać przysięgę, wyborcom wierność królowi, kiedy na końcu każdy chłop może sobie zagadkę tych wielkich słów, rozwiązać i znaczenie za nimi znajdujących się rzeczy obliczyć w brzęczącej monecie.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Marca. — Najj. Pan na wnioski rady stanu Królestwa przez p. o. namiestnika przedstawione, najwyżej rozkazać raczył: 1) ażeby, w celu postawienia rady stanu Królestwa w możliwości należytego rozpoznawania projektów rocznego budżetu do dochodów i wydatków Królestwa, kom. rz. p. i s. poczynając od roku bieżącego, wnosila je do tejże rady, nieodroźnie najpóźniej w d. 1. Sierpnia n. s., poprzedzającego budżet roku, i aby każdą cyfrę dochodu i rozchodu usprawiedliwiała aneksjami objaśniającymi dane, jakimi kierowano się przy układaniu etatów, mieć chcąc zarazem, ażeby projekta budżetowe wraz z uwagami i wnioskami rady stanu, przedstawiane były za pośrednictwem namiestnika Królestwa, najpóźniej w pierwszych dniach Grudnia każdego roku do najwyższego JCKMości zatwierdzenia; 2) wprowadzić w wykonanie przedstawiony przez radę stanu Królestwa wniosek, o konieczności skierowania górnictwa rządowego na drogę przedsiębiorstw prywatnych z zastrzeżeniem obmyślenia w tej mierze warunków, któreby zapewniły skarbowi odpowiednie korzyści. Przytem JCKMość zgodnie ze zdaniem rady stanu objawić raczył wolę swoją, ażeby do czasu urządzenia górnictwa, otwarty w banku polskim dla rządu onego kredyt do wysokości rs. 100,000, ograniczony był wyłącznie do wydatków koniecznych i ażeby wszelkie projekta rozwinięcia tychże zakładów i rozszerzenia ich eksploatacyi były zaniechane; 3) przygotować niezwłocznie projekt utworzenia Towarzystwa kredytowego miejskiego, mającego udzielać pożyczki hipoteczne na domy w Warszawie i przedstawić go w porządku przepisany do najwyższego zatwierdzenia, z zastrzeżeniem ułożenia podobnych projektów w przyszłości i dla innych miast Królestwa, o ile doświadczenie okaże, iż takie instytucje będą mogły i w nich być zaprowadzonymi. Przedstawiony w tej mierze przez radę stanu Królestwa wniosek, najj. Pan tembardziej odpowiadającym myśli swej znalazł, gdy jeszcze w r. 1843 najj. w Bogu spoczywający cesarz Mikołaj I. mając na względzie, iż pożyczki udzielane mieszkańcom z funduszy miejskich, nie wiele wpływają na polepszenie bytu miast i że właściciele nieruchomości miejskich nie korzystają z dobrodziejstw kredytowych, jakie właściciele dóbr ziemskich w Tow. kred. ziem. znajdują, objawił już ówczasowemu namiestnikowi Królestwa monarszą swą wolę względem rozważenia, czy niedałoby się zapobiedz tym niedogodnościom przez zaprowadzenie Towarzystwa kredytowego miejskiego i że najj. Pan, ten najwyższy rozkaz najmiłościwszego rodzica swego ponowić raczył w r. 1859 przy rozbiórce uwag kontrolera jeneralnego, o smutnym stanie miast z przyczyny braku prowincjonalnych banków. 4) Upoważnić władze Towarzystwa kredyt. ziem. do przygotowania przed r. 1866 projektu wypuszczenia listów zastawnych na zasadach, do potrzeb kredytu większych i mniejszych własności ziemskich zastosowanych, i warunkach od jakich prowadzenie takiej emisji zawisło, bez nadwężenia praw dotychczasowych właścicieli w Towarzystwie kredytowym ziemskim stowarzyszonych. 5) Ukończyć jak najspieszniej inwentarz majątkowy skarbu Królestwa.

— Stósownie do postanowienia rady administracyjnej z d. 7 Marca rb. i na zasadzie rozporządzeń przez komis. rząd. spraw wewn. w d. 19. zm. rb. wydanych, w miastach: Łowiczu, Wieluniu, Hrubieszowie i Kalwaryi, odbywać się będą wybory do rad miejskich.

W każdym z tych miast listy wyborcze od d. 4 Kwietnia rb. wystawione będą na widok i użytek publiczny w biurach magistratów. Każdy może je przeglądać i sprawdzać, a w ciągu dni 10, to jest po dzień 14 Kwietnia, nim listy przez magistraty ostatecznie zamknięte zostaną, może w myśl instrukcyi w przedmiocie tym wydanej, żądać sprostowa-



nia onych, bądź pod względem opuszczenia, bądź też niewłaściwego zamieszczenia na listach.

Z dniem 14 Kwietnia listy przestaną być jawnymi, a strony o zapadłych decyzjach na wniesione reklamacje, otrzymają zawiadomienie, z możliwością zanoszenia rekursów do rządów gubernialnych, w ciągu następnego dnia 10.

Komisja rząd. spraw wewn. podając o tem do wiadomości mieszkańców właściwych miast, zwraca ich uwagę na termin tu wskazane i wzywa, aby praw swych z mocy ustawy wyborczej im służących, dopilnowali.

Nadmienia przytem, że wszelkie korespondencje, podania i reklamacje, w interesie sprostowania list wyborczych czynione, wolne są od stempla, i że wszystkie władze administracyjne żądania reklamujących, spieszenie załatwiać są obowiązane.

— W dniu 24. b. m. miało miejsce w Włocławku zebranie ogólne akcyonaryuszów Domu zleceń ziemian pod firmą: Dąbski, hr. Skarbek, Słubicki i Spółka, na które pomimo najgorszego stanu dróg zgromadzili się dosyć licznie w siedzibie wsiarżyskich okolic, uczestnicy tej instytucji. Ks. biskup Marszewski, pasterz diecezji gościnnie otworzył wspaniałe swe apartamenta, na pomieszczenia koła obradujących, którzy po wysłuchaniu sprawozdania i bilansu, oraz wniosków w przedmiocie zmian w ustawie, przez spółników firmowych przedstawionych, a przez komitet nadzorczy popartych, jednomyślnie takowe zatwierdzili. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że przez ciąg trzynasto i pół miesięczny istnienia Domu, następujące były rezultaty: kapitał z wykupu 620 akcji pochodzący rs. 62,000, kapitały na lokacyę Spółce powierzone rs. 25,373, obrot handlowy rs. 1,164,560, stan czynny 161,439, rs., stan bierny rs. 93,248. Czysty zysk rs. 6191, który po rozdzieleniu go stosownie do dyspozycji ustawy, dał każdej akcji sto-rublowej we właściwym terminie wykupionej rs. 8 kop. 10 procentu i dywidendy. Spółka rozciąga swe działania w 9ciu okręgach, tj.: brzezińskim, gostyńskim, kowalskim, łęczyckim, łowickim, orłowskim, radziejowskim, włocławskim i zgierskim; prócz głównego biura swego w mieście Włocławku, ma filią z kasą posiłkową w mieście Łodzi, oraz dwa kantory w Dobrzykowie i Nieszawie, składy zaś towarów w miastach: Kutnie, Łęczycy, Łodzi, Włocławku i Zgierzu; tudzież częściowe w Dobrzykowie i Nieszawie.

### Rosya.

W dniu 25 Marca umarł w Petersburgu jeden z głównych popleczników absolutyzmu i systemu politycznego jaki panował w Europie od 1815 do 1848 r., jeden z naczelników partii biurokratyczno-germańskiej przeciw-narodowej, która władała Rosyą wyłącznie do 1856 r. a dzisiaj jeszcze włada przeważnie, hr. Karol Robert Nesselrode, reprezentant niegdyś Rosji na kongresie wiedeńskim a następnie na wszystkich kongresach, które ów system polityczny gruntowały, rosyjski minister spraw zagranicznych przez długie lata, a do końca życia kancierz państwa.

Urodził on się 14 Grudnia 1780 r. w Lizbonie, gdzie jego ojciec, pochodzący z rodziny w Frankfurcie nad Menem osiadłej, był wówczas posłem rosyjskim. Naprzód służył wojskowo, lecz już w roku 1802 r. wszedł w zawód dyplomatyczny i był przydzielony do poselstwa rosyjskiego w Stutgardzie, następnie w Berlinie i w Hadze. W 1807 r. widzimy go radcą poselstwa rosyjskiego w Paryżu, gdzie zręcznie umiał odkryć różne tajemnice gabinetu francuskiego i raportami o uzbrojeniach się Francji zyskał łaskę cesarza Aleksandra I., który go umieścił w ministerstwie spraw zagranicznych. Od tej chwili brał udział we wszystkich układach zmierzających do obalenia Napoleona, zniszczenia dążeń narodowych i ugruntowania nowego systemu politycznego. W roku 1813. podpisał jako pełnomocnik rosyjski konwencję wrocławską, a we Wrześniu podpisał wraz z księciem Metternichem przymierze rosyjsko-austriackie i rosyjsko-pruskie. Dnia 1. Marca 1814 r. układał i podpisał słynny traktat poczwórny przymierza w Chaumont. Na kongresie wiedeńskim reprezentuje Rosyę i bierze bardzo czynny udział w zawarciu tak zwanego świętego przymierza. System polityczny, którego zasady na kongresie wiedeńskim rzucono, utwierdza na kongresach w Akwisgranie, w Opawie, Lajbach, Weronie, kierując już wówczas wraz z księciem Capo d'Istria ministerstwem spraw zagranicznych.

Wywierając wielki wpływ na ces. Aleksandra a następnie na cesarza Mikołaja, wpływał także przeważnie na rozwinięcie i wewnątrz państwa tegoż samego absolutnego systemu, jaki w zagranicznej zaprowadzał polityce. Słumić narodową dążność w kraju, którą sam rząd rosyjski wzbudził w 1812 r. potrzebując jej użyć dla wyparcia Napoleona z Rosji; przyczynić się do słumienia tej samej dążności narodowej w Niemczech, również w tym samym celu chwilowo w 1813 i 1814 roku powołanej do działania; uczynić z Rosji państwo kosmopolityczno-absolutne, a zarazem z niej stworzyć podporę absolutyzmu dla całej Europy: oto zadanie Nesselrodego i jego przyjaciół politycznych. Wspierał on się na całej tak zwanej w Rosji partii niemieckiej, która właśnie dążyła do utworzenia z Rosji kosmopolityczno-absolutnego państwa. Nienawidził wszelkich narodowości jako takich, niewyjmując i rosyjskiej; z jednej strony popierał systematyczny ucisk narodowości polskiej i w notach dyplomatycznych rozwijał teorię, iż Królestwo Polskie straciło konstytucję i prawa przez powstanie 1830 r. powstanie wywołane właśnie poprzednim już zaborem tych praw; z drugiej strony w działaniu rosyjskiem na Wschodzie nie chciał użyć narodowości za dźwignię polityczną.

Gdy po 1848 r. w Europie, a po wojnie wschodniej osłabił w samej Rosji system kosmopolitycznego absolutyzmu, bo znów dla obrony przeciw sprzymierzonym musiano się odwołać do uczuć narodowych Rosyan, — Nesselrode złożył w 1856 r. kierunek sprawami zagranicznymi, a nawet istotnie wszelką władzę, imiennie tylko aż do końca życia pozostając kancierzem państwa. Chociaż mimo tak zwanej reformatorskiej epoki przez cesarza Aleksandra II. rozpoczętej w Rosji, nie jest tam jeszcze

wywrócony system kosmopolitycznego absolutyzmu, którego poplecznikiem był hr. Nesselrode; doznał on jednak smutnego za swego życia zawodu, widział jak sztuczna budowa wzniesiona pracą jego i jego przyjaciół politycznych w Europie, budowa którą uważali za trwałą wieczyście, runęła. Doczekał się przywrócenia napoleońskiego cesarstwa, a w jego oczach Napoleon III. z wolą narodu na tronie posadzony, obalił tak zwane prawa legitymistyczne i wziął ster nowej polityki. Święte przymierze ujrzał rozchwyane, a zasadę narodowości przeprowadzaną z wolą w nowy system europejski.

### Francya.

Paryż, 30. Marca. — Monitor donosi urzędownie, że księżniczka Klotylda Napoleona jest w 5 miesiącu ciąży.

— Monitor zamieścił wczoraj rozporządzenie pruskiego ministra Jagowa co do wyborów. Dziś za nim mówią inne dzienniki o tem rozporządzeniu, a mianowicie Debata zwracają uwagę rzeczoności ministra na wznowioną różnicę przez niego między rządem reprezentacyjnym a parlamentarnym, była to podobna moda we Francji przed 6 laty, teraz zaś ustaje. Prusy niepowinny chcieć użyć odzieży we Francji przywdziewać na siebie. Tempo także nierozumnie czego pragnie osiągnąć Jagow i sądzi, że wkrótce się światowie, co pruscy wyborcy powiedzą na tę teorię, że do formy przynajmniej użyć. Presse nie wątpi, że pruscy wyborcy poznają, na jakie niebezpieczeństwo jest narazona wolność konstytucyjna ich kraju, a może nawet całych Niemiec. Constitutionnel uważa, że główny powód przesilenia pruskiego znajduje się w izbie panów, która paraliżuje całkiem prawodawstwo a kraj oburza.

— Mówią, że w sprawie rzymskiej zanosi się na zmianę, papież i Antonelli niemają być przeciwni układom, mocą których w Rzymie ma być zaprowadzona konstytucja.

— Dokończenie posiedzenia z d. 12. b. m. Historia mówi nam, że wychodząc z odmiennych punktów, zdążać one mogą tylko do celów przeciwnych sobie. Powtarzam więc, że rząd dąży do celu urojonego: pojednanie jest niemożliwe. Powołuje się tu nie na słabą powagę moją, lecz na doświadczenie, które dowiedzie co zaszło od czasu zajęcia przez nas Rzymu.

Powołuje się na ostatnie dokumenta, które od samego rządu wyszły. Wicie że rząd francuski zrobił krok ostateczny. Użył wszystkiego co mogło poruszyć ojca św.: rezonowania, perswazyi, logiki. — Na próżno!

Ambasador francuski pisząc do ministra spraw zagranicznych w dn. 18. Stycznia 1862, mówi, że trzeba zrzec się wszelkiej nadziei układów. A jednakże z jakąż oględnością i umiarkowaniem udawano się do stolicy św.? Użyto wszelkich subtelności dyplomacji. Czyż proponowano papieżowi jaką kombinację? Bynajmniej. Czyż mu stawiano ultimatum? Tem mniej. Zanoszono doń prośbę aby raczył rzecz rozważyć, przekonać się.

Otóż kościół z tą nieugiętością, która jest siłą jego, jego warunkiem bytu, odpowiada przez usta ojca św., że mu nie podobna na nie przystać. Nicchajże teraz mowca rządowy obwinia nas o żywość wyobrażeń, odpowiem mu, że jego wyobrażenia nie mniej jest bogatą jak nasza. Opieramy się na faktach, on się opiera na urojeniu, chcąc fałsz zadać twierdzeniu ambasadora francuskiego.

Minister nie wychodzi z mgły, którą się osłania nakształt bogów Homera i wychodzi z niej tylko, aby w nas ciosy wymierzać, które możemy odierać. Czekaj w celu, w jakim? nie mówi. Chce on układów, lecz gdy układy spełzną na niczem, jeszcze będzie czekał. Czegoż czeka? Układy zostały uznane za niemożliwe w dniu 18. Stycznia r. b. Czyż odtąd nastąpiła jaka zmiana rzeczy? Nie. Jeżeli sytuacja się nie zmieniła, stanie się ona jeszcze trudniejszą przez uznany opór ojca św. i wytrwałość naszą, która niemniej jest upartą.

Chęć wasza uporczywego wytrwania pogodzić się także nie da z uszanowaniem. Szanujecie ojca św. Przyznajecie, że zbyt jesteście natarczywymi w waszych radach. Lecz nie same dajecie rady, zostajecie w Rzymie z armią. Jeżeli co jest stanowczego, to siła zbrojna, jaką macie w Rzymie. Mówiliście ze wzgardą o działach, a jednak działa i żołnierze wasi są w Rzymie waszą *ultima ratio*. Papież jest w Watykanie nie monarchą, lecz więźniem (wykrzyki i wrzawa). Sądzę, że mógłbym określić sytuację papieża tem wyrażeniem będącem po za obrębem utartych frazesów. Mówią że ojciec św. jest wolny. Wolny w czem? Czyż, zapytuję was, mógłby Rzym opuścić?

Kilka głosów. Mógłby zapewne.  
Pan J. Favre. Czyż sądzicie, że nie zastąpiłyby mu drogi pełne uszanowania lecz nieugięte przedstawienia Francji? (przerwa). P. minister zrobił giest przeczący. Powiem mu więc dla czego zajmujemy Rzym?

Pan Devenek. Aby przeszkodzić rewolucji (bardzo dobrze).  
Pan J. Favre. Jeżeli papież tylko z pomocą naszą może pozostać w Rzymie, niepodległość jego jest utopią. Francja rządzi w Rzymie. Mówią, że trzeba bronić interesów francuskich. Chciano dowiedzieć, że zamiecie Rzymu jest potrzebnem do wojskowego wzmocnienia dzieła naszego. Jest to więc stanowisko kwestyi, ależ natenczas rząd nie powinien się przedstawiać jako opiekun stolicy św. jeżeli własne swe sprawy załatwia.

Powtarzam panowie! że niepodległość papieża nie jest rzeczywistą, dopóki jesteście w Rzymie. Zresztą jakież są te rady ciągle odrzucane? Nie ma pod tym względem żadnego wyjaśnienia. Mówią tylko, że armia francuska pozostaje w Rzymie, aby tamować pochód rewolucyi. I jakaż to jest odpowiedź?

P. minister nie postawił kwestyi na prawdziwym polu. Nierozsądkiem jest twierdzić, że bez bagnetów naszych upadłby tron papieski, lecz uznają, że honor Francji zależy na tem, ażeby żadne nadużycie nie zakrważyło Rzymu po naszym odejściu.  
Czyż nie ma środka przeszkodzenia temu? Czyż lud włoski składa



się z dzikich hord zapoznających prawa ludzkie? Zapominają, żeśmy uznali królestwo włoskie, zapominają, że rząd tego kraju jest monarchiczny, że jest ścisłym sprzymierzeńcem Francji i że nie jest łatwiejszego, jak zastąpić w Rzymie opiekę francuską opieką włoską (przerwa). Wszelkie uwagi rządu ustępują przed tą jedną uwagą, że nie jest łatwiejszego jak zastąpić siły francuskie siłami włoskimi, któreby strzegły poszanowania prawa. Mylnieby sobie wyobrażano lud rzymski, sądząc, że nienawidzi papieża. Nie, nie ma nienawiści przeciw ojcu św. Nie chce on tylko rządu świeckiego kardynałów. Lecz osoba sama Piusa IX. będzie zawsze szanowaną (poruszenie).

P. Haudos. Jak w r. 1849.

P. J. Favre. Gdy król włoski zajmie w posiadanie stolicę swoją. (wykrzyki i śmiech). Gdybym wam powiedział był w r. 1858, że będzie wkrótce królem neapolitańskim. (wrzawa).

Głos. Nie jest nim jeszcze.

P. Gramont. Nie będzie nim nigdy.

P. J. Favre. Możecie panowie większą jeszcze robić wrzawę. Mara anarchii, jaką was rząd straszy, jest tylko urojeniem. Lecz to nie jest na nieszczęście urojeniem, co rząd powiedział że pobyt nasz w Rzymie gwałci prawa Rzymian. P. minister zarzucał mi właśnie nierozwagę języka, który według zdania jego mógłby budzić zewnątrz niebezpieczne pragnienia.

Niemamże prawa odstrzelić mu taki sam zarzut. Czyż oświadczać że wojsko nasze jest w Rzymie przez chwilowe zgwałcenie jednej z wielkich zasad prawa wiecznego, nie jest to budzić i może usprawiedliwić protestacyę.

Cokolwiekbydz dziękuję mównicy rządowemu za to oświadczenie, niech ono pozostanie nie jako podburzanie dla Rzymian lecz jako nauka. Rząd sam głosi, czemu przyklaskujemy, że narody zawisły od siebie samych. Lecz czyż rząd, nie może się zapytać o radę ludu rzymskiego? (przerwa) a jeżeli jest szczerym w swych oświadczeniach, czyż niepowinien szanować życzeń udowodnionych. Co do mnie pewny jestem że kwestya ta niepowtórzy się w roku przyszłym.

P. minister zarzucał mi iż mówiłem o oswojeniu Wenecji, lecz w przekonaniu ludzi szlachetnych nie jestże nieprzedawnionem prawem każdego obywatela uwolnić ziemię narodową od cudzoziemców.

P. minister rzekł że w chwili gdy się rozpoczynała wojna włoska, przyjaciele moi i ja odmówiliśmy poparcia naszemu rządowi. Bez dwuznaczności panowie! zabrałem wtedy głos z głębokiem wzruszeniem i zapytałem rząd jaki jest cel wyprawy? Rząd odmówił odpowiedzi a w trzy dni potem dopiero ukazała się odezwa oświadczająca, że idziemy oswoić Włochy od Alp aż po Adryatyk. Z powodu tylko milczenia ze strony organów rządu o zamiarach, musieliśmy się wstrzymać od wotowania. Lecz gorące nasze życzenia towarzyszyły wyprawie w oczekiwaniu, iż się polityka rządu odsłoni.

Rząd chciał wtedy wspaniałomyślnie i z wielkodusznością, aby z pomocą naszą Włochy skruszyły swoje kajdany, aby wszystkie części tego wielkiego ludu rozczwartowanego w wiekach średnich przebudziły się ożywione temi samymi chęciami, połączyły się i uorganizowały w naród potężny, połączony z Francją węzłami wdzięczności i interesów.

Czego rząd chciał w r. 1859, powinien chcieć i teraz. Niemożna być we Włoszech innej polityki jak polityka jednoci. Ponieważ jednoci Włoch jest zagrożoną waszem dzisiejszem postępowaniem, polityka ta może rachuje na pewnych pretendentów, dla których wojna domowa jest nadzieją, i w obec takich niebezpieczeństw ważąc jako człowiek polityczny i jako katolik, prawdziwe interesa kraju naszego, odrzucam postępowanie pełne niepewności i żądam tego, czego wszyscy pragną, jednoci włoskiej.

Następuje wotowanie proponowanej przez p. J. Favre, Ollivier i t. d. następnie brzmiającej poprawki: »Wyczerpawszy środki przekonania papieża, rząd winien wreszcie wyjść z dwuznaczności zgubnej dla wszystkich interesów, objawić otwarcie swą politykę i niekłaść tamy słusznym żądaniom ludności włoskiej. Zajęcie Rzymu, tak uciążliwe dla naszych finansów nie może trwać dłużej.«

Poprawka ta zostaje odrzuconą 254 głosami przeciw 5.

Paragraf 4. adresu zostaje przyjęty 243 głosami przeciw 10.

(Kor. Cz.) Pan Ratazzi powiedział był w parlamencie turyńskim, że tego roku upominania się senatu francuskiego za Rzymem były słabsze. Przeciw temu zdaniu powstał pan Larochejaquelein i zażądał od senatu wytłumaczenia swej myśli. Mównicę legitymistowskiego poparł p. Barthe, prezes izby obrachunkowej, ale sprzeciwił się temu minister Billault wystawiając niedogodności odpowiadania parlamentowi zagranicznemu. Minister dodał, że senat oświadczył się za mezo termine, że oświadczenie było wyraźne i że z tego powodu cesarz podziękował senatowi. Senat usłuchał rady pana Billault i propozycję pana Larochejaquelein odrzucił.

Minęło wrażenie wywołane przez rozprawy nad traktatem handlowym zawartym z Anglią. Debaty, Presse i Courrier du Dimanche, będące za wolnością handlową, tryumfują z mowy pana Baroche. Francya musi czekać na dalsze doświadczenie, bo 6 miesięczna praktyka nie jest dostateczną. Trzeba życzyć, aby zawarty traktat nie pokazał się dla Francji szkodliwym i aby odniosła górę myśl umiarkowania. Wrażenie publiczne było jednak tak silne, że ze wszystkich stron pytano się: czy Francya może zerwać traktat zawarty na lat 10? Francya nie mogłaby tego uczynić bez wydania wojny, ale że traktat został podpisany w Lutym 1860, koniec jego, gdyby traktat pokazał się rzeczywiście złym, przypadłby za lat 8. Traktat zawarował, że może być poprawionym za wspólną zgodą Francji i Anglii. Gdyby praktyka pokazała w nim jakie usterki to jest błędy, być może, że dobre stosunki dwóch państw mogłyby je usunąć na drodze polubownej.

Odpowiadając panu Pouyer Quartier, pan Baroche zawołał, że je-

żeli przemysł cierpi, rolnictwo znajduje się w stanie pomysłnym. Inaczej tę rzecz wystawił pan Guillaumain. Mówca ten skarżył się na wysokość procentu po wsiach, na zbyt małą usługę oddawaną rolnictwu przez bank kredytu nieruchomego, na trudności towarzyszące zaliczaniu pożyczek na drenowanie. Według p. Guillaumain bank, o którym mowa, odebrał od rządu sto milionów na drenowanie, a dotąd zaliczył właścicielom tylko 750,000 fr.

Ciała prawodawcze skończyły nareszcie długie rozprawy nad adresem. Nim przystąpiło do głosowania, hr. Morny przedstawił mu niektóre uwagi, mianowicie te, że zbyt długie rozprawy nad adresem są szkodliwe i nieużyteczne. Mówiąc to hrabia Morny miał przed sobą przykład parlamentu angielskiego. Hr. Morny dodał, że prawo adresu zostało »udzielone« izbie przez cesarza. Na to powstała opozycya republikańska wołając: »mów przywrócone.« Prezes izby nie cofnął jednak wyrazu. Izba przyjęła ostatecznie bez zmiany cały adres zredagowany przez komisję. Głosowali przeciw niemu w liczbie 9, pięciu deputowanych republikańskich i czterech legitymistowskich; pp. Cuverville, Kolb Bernard, Keller i wicehrabia Lemercier. Panowie Brame i Pouyer Quartier głosowali za.

Kto bywał w izbie za czasów Ludwika Filipa, dziwi się trochę fizyognomii ciała prawodawczego. W dzisiejszej izbie, prezes mianowany przez cesarza, ma powagę i władzę, władzę rzeczywistą. Prowadzi on obrady porządnie i zgietki izby są rzadkie. Deputowani uderzają nieraz na ministrów, ale, wyjąwszy deputowanych republikańskich, oszczędzają zawsze osobę monarszą i przypisują jej najlepsze intencje. Zmusza ich do tego potrzeba publiczna, utrzymanie porządku i uroku władzy, po złowrogię rewolucji 1848, ale prowadzi ich także dotęgo obawa administracyi w wyborach. Deputowani wybrani w miastach są śmielsi, bo masy miast nie dadzą się łatwo kierować, ale deputowani wybrani po wsiach są w ręku rządu. Hr. Morny wywiezuje się z talentem ze swej misji i daje sobie rolę liberalną, zawartą naturalnie w ścisłych granicach konstytucyi. Jest to umysł nie zwyczajny, którego spostrzeżenia izbę nieraz uderzają. Dawniej prezes izby wchodzi do sali między szpalerem gwardyi narodowej, dziś wchodził między szpalerem gwardyi cesarskiej.

Ostatnia agitacya paryska likwiduje się ze tak powiem w procesach. P. Scherer, krewny pułkownika Chavas, został skazany na 3 miesiące więzienia i 1000 fr. kary, za rozrzucanie w stronie łacińskiej, sprosnej piosnki zwanej »Lion du quartier latin« a obrońcy przeciw rządowi. Redaktor dziennika Mouvement został ukarany 6 tygodniami więzienia i 100 fr. grzywny. P. Gierzyński młodzieniec 19 letni, syn emigranta z r. 1832, byłego oficera 2. pułku ułanów, który ożenił się był z krewną p. Pietri, został skazany na 6 dni więzienia, za należenie do zgietku wywołanego z powodu kursu pana Renan. Skazując go na minimum kary, prezes sądu wyraził się bardzo względnie dla młodzieńca a życzliwie dla Polski. P. Ganesco jest jeszcze w więzieniu. Przejdzie on przez proces i zapewne zostanie wydalony z Francji. Inny redaktor Courrier du Dimanche uciekł. Gazette de France przejdzie także przez proces i to za ogłoszenie składki na pokrycie kary, na którą został skazany pan Pelletan za artykuł »Wolność jak w Austrii.« Trzymanie Gazette de France z Courrier du Dimanche łatwo się tłomaczy. PP. Brame i Pouyer-Quartier deputowani, dobrze zrobili, że choć wystąpili przeciw traktatowi handlowemu, głosowali na adres. Pokazali oni przez to, że nie szukają szkody rządu, że nie należą do spisku.

Independance donosi, że O. Gagaryn, jezuita rosyjski, postradał dyrekcję jednej szkoły polskiej. Independance chce zapewne mówić o szkole panien polskich, której O. Gagaryn był dyrektorem, a w której nie wiem czy pozostawał w czasach ostatnich.

Załoga francuska w Rzymie zajęła Monti i Civitta Castellana. To nowe zajęcie ma na celu obronę dzisiejszych posiadłości papieskich i przeszkodzenie powstaniu w Neapolitańskim. Sprawa świecka Rzymu straciła trochę w tych czasach, ale natomiast sprawa religijna zyskuje. Uniacki ruch w Bułgaryi idzie coraz śmieiej. Niedawno 7000 rodzin wróciło na łono dawnego kościoła, a temu parę tygodni 5000. Za Bułgarami zaczynają iść Grecy. Skarży się na to Rosya.

### Anglia.

Na posiedzeniu izby wyższej angielskiego parlamentu z d. 25. Marca przedłożył hr. Carnarvon petycję dotyczącą Polaków, wyszłe z łona komitetów spraw zagranicznych a utworzonych przez mieszkańców obwodów Leedr, Stafford, Scheffield, South, Shields, Winchester, Macclesfield, Reighley, Westminster (w Londynie), St. Pancras (w Londynie), i trzech jeszcze innych miejsc. Po czem hr. Carnarvon powstał, aby zwrócić uwagę izby na położenie i dolę Polaków i zapytać rządu Jej kr. Mości, czy mu już zakomunikowano okólnik księcia Gorczakowa z dnia 20. Marca. Zapatrując się na kwestyą polską, rzekł lord dostojny, nikt z pamięci wybić sobie nie zdoła obrazu zupełnej anarchii, która charakteryzuje historya Polski w czasie jej chylenia się do upadku, i że Polacy sami bardzo często występują jako reprezentanci demokracji i rewolucyi w całej Europie. Z drugiej strony byłoby to oznaką najozieblejszego serca, nie czuć prawdziwej sympatyi dla narodu tak nieszczęśliwego, a posiadającego tak niewzruszone męstwo i tak silnego ducha narodowego. (Słuchajcie!) Nie poruszę tu, rzekł, kwestyi polskiej na zasadzie ogólnego współczucia, ale dotknę poprostu jako przedmiotu zajmującego Europe. O ile mi wiadomo, Polacy odwołują się na przyrzeczenia, jakie Rosya w obec Europy dla ojczyzny ich wypełnić się zobowiązała, i mają prawo słuszne do tego. Wspomniawszy następnie po krótko o działalności lorda Castlereagh na wiedeńskim kongresie i o powstaniu w r. 1830, przypomnia lord Carnarvon rok zeszyły, w którym Warszawa stała się widownią strasznego a przeciągłego dramatu. Rozwiązanie Towarzystwa rolniczego, którego nikt pewnie nie usprawiedliwi, musiało koniecznie bardzo smutne spowodować następstwa. Po-



czem mówca skreśliwszy po krótko objawy które owo zniesienie wywołało, surowość bezwzględna z jaką je tłumiono i ścigano, pyta: czy się stało z owymi koncesjami które książę Gorczaków zapowiedział? Sposób, w jaki przyjęto upominania arcybiskupa warszawskiego, zapowiedź władzy wojskowej że w stanie wojennym mają nasąpić ulgi, wszystko to spodziewać się pozwala, że umysł narodu zaczynają się uspokajać i że przyszła ta chwila, gdzie trzeba będzie konieczność uczynić niektóre ustępstwa konstytucyjne, ile że sama Rosya znajduje się w okresie nader trudnym. Można się też, zdaniem jego, po łagodnym charakterze i świątym umyśle Aleksandra II. pomyślnego obrotu spraw spodziewać. Mówca dalej rozwodzi się nad tem, jak Polska od podziału swego stała się powodem niebezpieczeństwa dla Europy a wielkim ciężarem dla Rosyi samej. Nie sądzi on wprawdzie, aby naród polski nabyć już miał dojrzałości potrzebnej do politycznej niezawisłości, jednakowoż dosyć przechodził przez czyszczący ogień cierpienia, aby nabyć prawa do pewnych przywilejów konstytucyjnych. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Byłby chyba płochym a nierozsądnym, ktoby w obec najnowszych wypadków przywrócenie Polski uważał za coś niepodobnego, ale znowu jemuż samemu się zdaje w tej chwili, iż to nie wkrótce nastąpi. Jednakże z drugiej strony nie czuje sympatii do tych, którzy tylko rosyjską tyranją rozgłaszają przed światem. Podziwia bowiem łagodne usposobienie panującego cesarza, i spodziewa się, że ten, który niewolników wolności chce udarować, także w obec Polaków chwyci się polityki, którą mu nasuwa mądrość, sprawiedliwość i wspaniałość. (Brawo! Brawo!)

Hr. Russel odpowiada: Szlachetnemu lordowi oddam tę sprawiedliwość, że mówiąc o tak drażliwym przedmiocie, okazał nietylko energią, ale i zarazem mądre umiarkowanie. Ale jeżeli jemu wolno śmiało myśli swoje objawiać, mnie z urzędu należy o kwestyi tej wyrażać się z większą powściągliwością, na jakoby ktoś inny zwać nie potrzebował. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Mowa urzędowa, jeżeli ma mieć rozgłos poważny, albo powinna być przyjemną dworowi rosyjskiemu, albo też być popartą przez pomoc materyjalną, daną Polakom. (Słuchajcie!) Od pierwszego podziału Polska znalazła sympatią w Anglii; jednakowoż ani rząd ani żaden pierwszy minister nie przyrzekał nigdy materyjalnej pomocy Polakom. Po rozbiore z r. 1791, Pitt i Fox z równem oburzeniem wyrażali się w mowach swoich o tym fakcie, jednakże ani jeden ani drugi nie uważali być powinnością Anglii inaczej wdawać się w tę sprawę, jak tylko okazując swe niezadowolenie. W tymto zatem rodzaju kilka uwag tutaj natracę, do których mnie mowa szanownego lorda zniewala. Prawda, że Polska na mocy traktatu wiedeńskiego w konstytucyjny związek z Rosyą wstąpiła, dużo jednak uludy kryje się pod tem wyrażeniem. Żadnego bowiem z przyrzeczeń Aleksandra wiedeńskiego kongres nie przytoczył i nie uświęcił, a tem samem żadnego nie wciągnięto pod rubrykę europejskich zobowiązań. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Szanowny mój przyjaciel (lord Palmerston) już w r. 1832 dostatecznie, jak sądzę udowodnił, że powstanie w r. 1831 żadnych praw Polaków do narodowej konstytucyi zniweczyć nie mogło. Ale rząd cara Mikołaja nie zważał bynajmniej na owe wywody. Za wstąpieniem na tron cesarza Aleksandra II. zaszła nasamprzód zmiana co do stanu rosyjskich niewolników, poczem mieli Polacy otrzymać ustępstwa. Objasniono je w okólniku księcia Gorczakowa, który nam odczytał poseł rosyjski, bez udzielenia nam jednakże kopii onegoż. Dobrowolne oświadczenie cesarza rosyjskiego było dowodem, że się czuje być zobowiązanym przez ogólne postanowienia traktatu wiedeńskiego, dać Polakom rząd wolnomysłny. Niestety Polacy przez swe manifestacje dali władzom powody dość pozorne do obawy zaburzeń. Ale wtedy już powiedziałem w drugiej izbie, i zdania mego nie cofam, że pomimo to wszystko barbarzyństwem było uderzać z wojskiem na bezbronne tłumy ludu bez poprzedniej przestrogi. (Brawo! Brawo!)

Książę dowodzący natenczas w Warszawie zaszczylił mnie listem, który przesłał na ręce pewnej osoby w Anglii, aby treść jego mnie udzieliła, gdzie starał się udowodnić, że ludność przez proklamacje dostateczne odebrała przestrogi. Jestem pewien, że księcia Gorczakowa żywo i gorąco obchodzi los poddanego mu narodu, i że nigdy zamiarem jego nie było popełnić jakiego okrucieństwa. Niemniej jednak pozostaje przy zdaniu, że ówczesne postępowanie zupełnie naturalną i słuszną wywołać musiało drażliwość (słuchajcie! słuchajcie!) Wzburzenie coraz bardziej wzrastało, a reszta wiadoma. Kazałem sobie sprowadzić niektóre z pieśni w Warszawie śpiewanych i przetłumaczyć takowe. Jedną z nich, jeżeli nie więcej, cesarz Aleksander był pochwałił, ale prawda, że były dążności narodowe, i wcale się nie dziwię, że rząd rosyjski życzył sobie, aby ich nie śpiewano. Tylko sposób, w jaki ludność po kościołach pozamykano, nie da się usprawiedliwić. Cieszę się z oznak lepszego usposobienia obustronnego, o którym szanowny lord napomknął, i podziwiam jego w tym względzie życzenia. Za pomyślną wróżbę uważam dobre przyjęcie hr. Wielopolskiego u dworu rosyjskiego, i mniemam, że rady jego, aczkolwiek natychmiast nie wypełniane, na dobrą padły rolę. Jeżeli tylko Rosyanie sami użyczą rząd czasowi odpowiedniejszy, niezabawem wpływ tego wielki na stósunki Polski da się poznać; w roku bowiem 1831 panowała pomiędzy Rosyanami jakaś narodowa zawiść o przywileje, które w r. 1815 Polakom nadano lub przybiecano, zaś uczucie to nieprzyjazne za wzrostem rosyjskiej wolności zniknie. Zamykam oświadczeniem, że ani bezpośrednio wdawanie się, a jeszcze mniej nieustanne upominanie do pożądanego celu nie doprowadzą (słuchajcie! słuchajcie!) Na tem skończyło się posiedzenie.

### Włochy.

Komitet narodowy w Wenecyi wezwał patriotów do obchodzenia dnia 22. Marca uroczystości. Cesarz Franciszek Józef nie chciał być obecnym w owym dniu w Wenecyi. Dzień wprzód wyjechał z Wenecyi, pojechał do Vicenzy i Conegliano, dla oglądania tam wojska i fortec. W wilią uroczystości wieczorem d. 21. Marca spalono bengalskie ognie

w kolorach narodowych włoskich w Wenecyi, Weronie, Mantuy, Udinie i po innych znakomitszych miastach weneckich. Przytem puszczano rakiety, huk armat naśladując. Podobne sceny powtórzyły się w dniu 22. Marca. Tegoż dnia włoscy mieszkańcy pozamykali swoje kramy i obchodzili uroczystość w cichości przez cały dzień. Policya zaś austriacka zajmowała się przez cały dzień aresztowaniami.

Rzym, 17. Marca. — Ojciec sty ma się cokolwiek lepiej; dnia wczorajszego wstał i słuchał mszy przez kapelana swego odprawianej; potem jednak czując się bardzo osłabionym położył się znowu. Po południu stan jego pogorszył się nieco i miał trochę gorączki; lekarz nadworny, doktor Viale-Prelà, brat zmarłego kardynała, przepisał mu lekarstwo i zalecił spoczynek i największą spokojność. Dziś rano papież ma się lepiej, ale nie wstaje jeszcze; w wieczór zaś przyjmie przyjaciela swego kardynała Marini, który często wieczory przepędza z ojcem stym. Wszystkie posłuchania zawieszono są do nieokreślonego czasu.

Wiadomo iż jest zwyczajem powszechnie w dyplomacyi przyjętym, że dwór posyłający przedstawiciela swego do obcego dworu zapytuje go poprzednio, azali jest zadowolony z wyboru osoby i zgadza się na jej przyjęcie. Owoż zdaje się, iż wybór monsignora Franchi, arcybiskupa tessalonicznego, na nuncyusza apostolskiego do Polski i Rosyi, natrafił na wielkie trudności w Petersburgu i że znana przychylność czcigodnego tego męża dla Polaków i Polski stanęły solą w oku cesarzowi i księciu Gorczakowowi; słowem ks. Franchi usunięty został i jak twierdzono wczoraj we wszystkich urzędowych i dyplomatycznych kołach, posyłają na jego miejsce monsignora Berardi, wicesekretarza stanu. Mgr. Berardi, aczkolwiek prałat, nie był dotąd kapłanem, otrzymał był tylko święcenie mniejsze i mógł jeśliby chciał zrzucić duchowną odzież i pojąć żonę, jak to uczynił niegdyś monsignor Spada-Medici, gdy się ożenił z panną Natalią Komarówną. Zkądinąd wedle odwiecznego zwyczaju stolicy apostolskiej nuncyusz winien być biskupem; kwoli tedy temu zwyczajowi mgr. Berardi wstąpił na rekolekcyje zaraz nazajutrz po recepcyi margrabiego Lavalette, gdzieśmy go widzieli z przepyszną brylantową gwiazdą św. Januarego na piersiach w szczególny sposób uwagę nań zwracającą. Po kilkodziennem zamknięciu został dnia wczorajszego w niedzielę wyświęconym na dyakona; w przyszłą zaś niedzielę otrzyma święcenie kapłańskie a w następną biskupie; przed tem zwolany będzie konsystorz, na którym ojciec sty ogłosi go arcybiskupem in partibus wraz z innymi biskupami. Kardynałów, jak słyhać, nie będziemy mieli aż do Września. Wybór mgr. Berardi na nuncyusza apostolskiego w Petersburgu zadziwiłby nas nieskończenie, gdyby miał się sprawdzić.... wątpić wprawdzie niepodobna, iż ma piastować nuncyaturę, a to nagle przeskoczenie wszystkich stopni hierarchii duchownej dostatecznie nas przeświadcza o tem; ale nader dokładnie wiadomione osoby twierdzą dziś rano, że mgr. Berardi jedzie nie do Petersburga, lecz tylko do Wiednia, a że mgr. de Luca wyjeżdża ztamtąd jako nuncyusz apostolski do Polski i Rosyi, obracając naturalnie podróż swą na Rzym, by stósownie otrzymać instrukcyje. Wersya ta prawdopodobniejszą się nam nierównie zdaje, lubo pierwszej nie śmiemy całkowicie odrzucać, równie jak jej zawierzyć nie ważymy się dotąd wcale. Wkrótce jednak będziemy w możności przesłania wam niezawodnych wiadomości w tym względzie. Jakkolwiek widać iż projekt nuncyatury cierpiący długie zwłoki i trudności, bliskim jest nakomiec swego urzeczywistnienia. Rosya zezwoliła nań, jak zezwoliła już była na obór ks. Felińskiego, zawsze w nadziei otrzymania w biskupach katolickich agentów uspokoićli spokojnego kraju, gdzie jej bezprawia i uzurpacya są jedynym niepokojem. Wszystko dotychczas ufać każe, iż jej zamysły używania pomazańców bożych za instrumenta regni omylone i zawstydzone zostały w arcybiskupie warszawskim; spodziewamy się niepłinnie, iż schyzma takiego samego rozczarowania doświadczy z nuncyuszem, że stolica św. omamić się nie da, posyłając do Petersburga męża dostojnego i prawdziwie apostolskiego i że się tam na nim zawiodą.

Oglądaliśmy śliczny obraz, który malarz nasz Nowotny wysłał w tej chwili do Krakowa do jednego z waszych kościołów. Przedstawia on błogosławionego Jędrzeja Bobołę niesionego przez aniołów. Utwór ten cały w ważkim gotyckim formacie zastosowanym do kształtu kaplicy, do której jest przeznaczony, tchnie wdziękiem, prostotą, pobożnością i tą artystyczną pogodą i ciszą, jaką na wzór niewidomego żywiołu krąży w malowidłach mistrzów umbryjskiej i florenckiej szkoły. By takie postacie rysować, trzeba głęboko wierzyć, jak wierzy Nowotny. Męczennik nasz, ofiara nienasyconej dotychczas krwią polską schyzmy, płynie jak obłok w niebo z palmą męczennską w dłoni; aniołowie co go utrzymują, nie czują wcale ciężaru jego osoby i dodają jedynie ubłogosławionej postaci pęd rozwianych swoich skrzydeł unoszących ją lekko w górę jak wiosło łódź przez cichą falę unosi. Jeden z tych rajskich duchów w zielonej jak nadzieja odzieży z różowymi skrzydły przypomina nam cudnego dantejskiego anioła, którego Alighieri do świeżego listka przyrównywa; drugi ma urok i smętność polskich dziewczec. W górze zbawiciel w niebieskiej chwałce czeka na duszę męczennika; dokoła szubują wędrownie zdybujące się z wędrownymi niebianami, a w dole mgli się polska ziemia, i z nią męczennską krwią nasyconych zrywają się sine tumany lecące także do stwórcy. Cz.

— Wielkie wrażenie uczynił, jak to donieśliśmy, w całych Włoszech opis układów między hr. Cavourem i kardynałem Antonellim, dążących do pojednania papieża pod pewnymi warunkami i rękojmiami zapewniającymi jego zupełną niezależność duchowną. Opis tych negocyacji wraz z dokumentami, ogłosił ksiądz Isaiia, Sycylianin, który w czasie owych układów był sekretarzem kardynała Andrea.

Streścimy tu ten opis, podając dosłownie ważniejsze jego ustępy i dokumenta.

Hr. Cavour dowiedziawszy się w Styczniu 1861 r., iż przyjaciel jego

(Dodatek).



Omero Bozino, mieszkający w Vercelli, człowiek zdolny, zręczny a liberalny i prawy ma udać się do Rzymu, gdzie miał znaczne stosunki, zamierzył skorzystać z tej sposobności i upoważnił p. Bozino, ażeby zbadał grunt, to jest usposobienie kardynała Antonellego i przysłał mu szczegółowy raport, czy jest możebność traktowania z kardynałem Antonellim.

Pan Bozino przybył do Rzymu w połowie Stycznia 1861 i bardzo zręcznie wszedł zaraz w stosunki z p. Salvatorem Aguglia, który był sekretarzem ojca Ventury i jednym z poufnych Antonellego, chociaż nieopodzielającym jego opinii politycznych. P. Aguglia porozumiał się znow z księdzem Isaia.

P. Aguglia pojmował dobrze, że przezorny sekretarz stanu, nie mówiąc tego jawnie, nie miał żadnych złudzeń względem trudnego położenia świeckiej władzy papieża i był przekonany, że kardynał ten, jeżeli tylko zapewnioną będzie miał tajemnicę, był dosyć usposobiony do wysłuchania propozycji a nawet do odpowiedzi na nie.

Hr. Cavour zawiadomiony o takim położeniu rzeczy, przesłał p. Bozino w d. 2. Lutego 1861 następujące zasady do układów:

1) Papież uzna i ukoronuje Wiktora Emanuela królem włoskim. 2) Papież zachowa prawo zwierzchnictwa (souveraineté) nad całym tak zwanym dziedzictwem Piotra świętego, któremu rządzić będzie Wiktor Emanuel i jego następcy w charakterze wikaryuszów papieskich. 3) Rząd włoski zapewni fundusze na pensje dla kardynałów po 60,000 franków rocznie. 4) Kardynałowie włoscy zasiadać będą z prawą w senacie włoskim. 5) Stósowna lista cywilna zapewniona będzie dla papieża i oparta na dzisiejszem państwie papieskiem. 6) Formalny względem tego układ zatwierdzony zostanie we Włoszech przez ustawę, a nadto rząd włoski da ważne i trwałe rękojmię wieczystego wykonania tych zobowiązań.

Te zasady układów były przedłożone kardynałowi Antonellimu, który nie czynił im żadnego zarzutu. Wskazywał tylko trudności, czy rząd włoski może zatwierdzić i utrzymać taki układ, jak zabezpieczyć listę cywilną papieża i apanaże dla kardynałów.

W dniu 14. Lutego 1861 hr. Cavour odpowiadając na raport p. Bozino pisał: »Pragnę wejść w szczerą negocyację z dworem rzymskim w celu zawarcia trwałego układu na podstawach szerokich i gruntownych.« Wśród tych układów Gaeta poddała się królowi włoskiemu, a kardynał Antonelli przestraszony tem, chciał przyspieszyć zawarcie układów; przyjął on niejako główne zasady do układów proponowane przez hr. Cavoura i polecił panu Aguglia, ażeby zawiadomił o tem Cavoura. Oto list którym ksiądz Isaia zawiadamia p. Bozino o odpowiedzi kardynała Antonellego:

»Rzym, 17. Lutego 1861. Mogę otwarcie donieść panu, że z przygotowanych układów wynika prawdopodobieństwo, iż doprowadzą do umowy zaszczytnej dla stron obu. Pomijając wszelkie wstępy i nie przedstawiając już panu szerokich a gruntownych powodów, jakie nasz zdolny adwokat (Aguglia) rozwijał kardynałowi i które silne wrażenie zrobiły na niego, ograniczę się tylko na doniesieniu o rezultacie pierwszej rozmowy. Rozwinięto podstawę do układu jak następuje:

Utrzymać prawo zwierzchnictwa papieża nad państwem kościelnem, a królowi i jego następcom powierzyć jedynie na wieczne czasy wikaryat i władzę cywilną w temże państwie, pod warunkiem, że papież z dochodów tego państwa otrzymywać będzie stósowną pod wszelkim względem listę cywilną. Papież zachowa swych nuncyuszów przy innych rządach dla utrzymania stosunków i dla jurysdykcji duchownej. Apanaż kardynałów włoskich będzie ustanowiony po 10,000 tal. rocznie dla każdego. Utrzymane będą kongregacje i trybunały duchowne w sprawach duchownych, według ich dzisiejszej formy i z dzisiejszemi dochodami. Pensje dożywotnie i emerytalne prałatów mających dzisiaj urzędy cywilne w państwie papieskiem, będą wypłacane. Nakoniec wszystkie potrzeby papieża jako naczelnika kościoła katolickiego, będą zapewnione. Dodać do tego należy, że król winien zachowywać względem papieża z powodu jego władzy zwierzchniczej, największą cześć i zabezpieczyć mu odpowiednie prerogatywy. W taki sposób urządzone będą rzeczy w Rzymie, gdzie obok władzy świeckiej królestwa włoskiego rezydować będzie naczelnik kościoła chrześcijańskiego, aby nie był on nigdy niczym poddanym, lecz przeciwnie pierwszym i niepodległym zupełnie w swej władzy duchownej. Nadto kardynałowie włoscy będą senatorami włoskimi z prawa. Nakoniec zapewniona będzie zupełna swoboda episkopatu włoskiego w sprawach duchownych. Oto wszystko.

Lecz, dodawał wyraźnie kardynał, gdy doświadczenie smutnie okazało, że z czasem nie spełniane są zobowiązania ustanowione względem takich wikaryatów, jako uczyniono niegdyś w Lombardyi, w Palermie, w Piacency i w Modenie, a w Neapolu względem sławnej gbinie, nakoniec w Piemencie samym względem owego haraczu 3000 tal. rocznie; przeto kardynał spodziewa się, że nie będzie trudności w otrzymaniu dostatecznych rękojmij dla zabezpieczenia na teraz i na zawsze dla stolicy apostolskiej pensyj wskazanych. Albowiem jeżeli chcą ażeby projekt ten przyjęty był przez święte kolegium, należy tak urządzić rzeczy, ażeby nieodrzucono układów z powodu niedostatecznych rękojmij.

Aby się łatwiej porozumieć, kardynał (pod warunkiem zachowania najgłębszej tajemnicy przez p. Aguglio) polecił mu, ażeby przedłożył formalny traktat na podstawach wyżej wypowiedzianych, zabezpieczony rękojmią niezaprzeczną, pod względem wypłaty pensyj i należytości stolicy apostolskiej i przy zastrzeżeniu warunku, że w razie niespełnienia zobowiązań, władza świecka ipso facto wraca do papieża. Gdy kardynał znajdzie traktat zredagowany w sposób jak należy, wejdzie dopiero wówczas w formalne negocyacje, zawsze przy zastrzeżeniu najgłębszej tajemnicy nawet względem innych członków rządu włoskiego, aż do stanowczego skończenia układów. Kardynał oświadczył najformalniej, że gdyby wieść o układach i projekcie wyjawiała się przed ich zupełnym skończeniem, byłoby dla niego niepodobieństwem mówić cokolwiek o tem w świętem kolegium, a to z powodu skarg, obwinień i podstępów partyi klerykalnej.

Winienem dodać, iż zdaje mi się kardynał Antonelli działa zupełnie w dobrej wierze i jest gruntownie przekonany o stosowności i konieczności podobnego układu. Nikt lepiej od niego (a są to jego własne słowa) nie zna dzisiejszego stanu Europy: Stolica apostolska nie ma się czego spodziewać od bagnetów cudzoziemskich; chociażby czasy stały się lepszymi, nie ma wątpliwości, że rząd świecki papieża pozostałby poniżony, jego finanse w nieporządku i stolica apostolska z powodu władzy świeckiej wystawiona na nienawiść swych własnych poddanych; przeciwnie, przyczyniając się do spełnienia wielkiego dzieła narodowości włoskiej, kościół zajaśniałby napowrót swą dawną świetnością, papieństwo podniosłoby się z poniżenia jakiego doznało, a Włochy zjednoczone, mające Rzym za stolicę i papieża po swojej stronie, stanęłyby w rzędzie wielkich mocarstw i otrzymałyby znaczenie jakie im się należy w rozstrzygnięciu spraw europejskich. Kardynał nadto dodał, że wówczas Austria ustąpiłaby dobrowolnie Wenecyi, a Italia oszczędziłaby w ten sposób krew synów swoich.

Zawiadamiając pana o tem wszystkim, upraszam abys raczył jak najspieszniej przysłać projekt traktatu któryby nie wzniesił żadnego zarzutu, a zarazem upraszam o największą tajemnicę. Antoni Isaia.

Hr. Cavour odpowiedział z Medyolanu pod dniem 20. Lutego 1861 r. »Jeżeli sprawa się ułoży, dane będą najobszerniejsze gwarancje« a równocześnie prosił pana Bozino który wrócił do Vercelli, ażeby udał się powtórnie do Rzymu z deklaracją następującą:

Rząd króla nastąpi stolicy apostolskiej na zupełną własność fundusze dostateczne, mogące być ukonsolidowane czy to wewnątrz kraju czy za granicą. Cesa ta będzie zrobiona w formie najuroczystszej i zatwierdzenia przez sejm narodowy.

Rzeczy były w takim stanie, gdy kardynał mniemał, że należy zbadać środki do wykonania układu i usunąć przeszkody. Zażądał od hr. Cavoura, aby w swoim płodnym umyśle znalazł jaki sposób wydalenia z Rzymu króla neapolitańskiego Franciszka II., któryby mógł być powodem wielkich kłopotów. Był tak o tem przekonany, iż uważał to za konieczny warunek dalszych układów. Ze swej strony był w możności złożenia kolegium z kardynałów którzy podzielali jego opinię względem rozdziału władzy świeckiej od duchownej.

W tym właśnie stanie były układy, gdy poseł francuski ks. Gramont otrzymał rozkaz od swego rządu, aby zapytał się kardynała Antonellego, czy to jest prawda, że układa się wprost z rządem włoskim, odsuwając Francję, która przecież zasługiwała na zaufanie a przynajmniej na wdzięczność. Kardynał rozgniewany, zaprzeczył wszystkiemu, utrzymując, że nie wie zupełnie o niczem. W taki to sposób zerwane zostały układy i wywrócony projekt, przyjmowany już prawie przez obie strony, do którego podstawy miały być ułożone przez hr. Cavoura i księdza Passaglia po należytem zgłębieniu praw kościoła i państwa.

Po śmierci hr. Cavoura, dopóki jego następca baron Ricasoli miał nadzieję zawiązać na powrót układy z rządem rzymskim, wzbraniał księdzu Isaia ogłosić broszury; lecz gdy dowiedział się o odpowiedzi jaką dał kardynał posłowi francuskiemu mrgr. Lavalletowi na propozycję układów miał rzec: fiat lux, i p. Isaia ogłosił opis układów.

### Rozmaite wiadomości.

— Od dawna uważali się sprawozdawcy dziennikarscy w Berlinie, że trybuna izby deputowanych tak niedogodnie jest umieszczoną, że ich niedochodzą głosy mówców. Kiedy przestawiono trybunę, pierwszy mówca, który na nią wstąpił, Otto, po kilku słowach zatoczył się, osłabł i życie zakończył. W skutek tego przywrócono trybunę na dawne miejsce. Tego roku te same skargi słyszeć się dały; przeniesiono więc trybunę znow na owo miejsce, a za nim pierwszy mówca na nią wstąpił, izba została rozwiązana.

### Wiadomości literackie.

Warszawa. — Ner 52 »Przyjaciela Dzieci« wyszedł z druku i zawiera: Czarownik, przekład z francuskiego, (z drzeworyt. rys. J. M.); Gabryel Hofubek, obrazek historyczny z XVI. wieku, (dokończ.), (z 3ma drzewor. rys. Kossaka); Stefan Czarniecki, napisał H. Sk. (z drzew. rys. Polkowskiego); Wspomnienia Królowych Polskich, napisał L. Hubert, Marya Dobrogniewa; Rozmaitości; Od redakcyi. — Prenumerata przyjmuje się na wszystkich stacyach pocztowych królestwa i cesarstwa, oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny w księgarni Hen. Natansona w Warszawie. Cena w Warszawie kwartalnie 7 złp.; na urzędach i stacyach pocztowych kwartalnie złotych pols. 8 groszy 10.

— Wyszedł z druku ner 12ty »Gazety Rolniczej«, który zawiera w sobie artykuły: Nasz przemysł w ogólności; Piśmiennictwo rolnicze; Rozbiór krytyczny dziełka Stanisława Laskowskiego; »O systematach rolniczych« (dokończ.), przez A. K. Stelmasiewicza; Wiosenne zajęcia w pasiece (dokończ.) (z dwoma rycinami); Tojeś Syryjska, od redakcyi; Korespondencye gospodarskie: Z nad Wieprza, z Podola i z Galicyi, przez Zygm. Jaroszewskiego; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie. Do tego nru dołączyła redakcyja okazy przerobów z Tojeści Syryjskiej, wyprodukowanej w kraju.

— Zeszyt 6ty dzieła pod napisem: »Praktyczne budownictwo wiejskie« serya II. przez Aleksandra Zabierzowskiego opuścił prasę, zawiera w sobie plany domów na pomieszczenie służby dworskiej. Nadmieniam przytem wydawca, że stosownie do żądania wielu z prenumeratorów, w 9ym zeszytcie zamieszczony będzie detaliczny rysunek kuchni i pieców kodymki, które okazały się nader praktycznymi, mianowicie w mieszkaniach klas uboższych. Powyższe dzieło prenumerować można po wszystkich księgarniach w królestwie i cesarstwie, oraz w redakcyi Gazety Rolniczej i u wydawcy, adresując przez księgarnią p. Michała Glücksberga, po cenie rs. 10 za egzemplarz z 12tu zeszytów złożony. Po wyj-



